



Ukrzyżowanie Jezusa

Gdy Go wyprowadzili, zatrzymali niejakiego Szymona Cyrenejczyka, wracającego z pola, i włożyli na niego krzyż, aby go niósł za Jezusem. A szedł za Nim wielki tłum, w tym także kobiety, które lamentowały i płakały nad Nim. Jezus zwrócił się do nich i powiedział: „Córki Jeruzalem, nie płaczcie nade Mną! Płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi! Nadchodzą bowiem dni, kiedy będą mówić: „Szczęśliwe niepełodne i łona, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły”.
Wtedy zaczną wołać do gór: Padnijcie na nas! A do pagórków: Przykryjcie nas! Bo jeśli tak czynią z drzewem zielonym, to co się stanie z uschniętym?”

Prowadzone też innych, dwóch złoczyńców, którzy razem z Nim mieli być straceni. Kiedy przyszedli na miejsce zwane Czaszką, ukrzyżowali tam Jego i złoczyńców, jednego po lewej, a drugiego po prawej Jego stronie. Jezus mówił: „Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią”. Oni zaś rzucili losy o Jego ubranie i podzielili się nim. A lud stał i przyglądał się. Przełożeni zaś drwili sobie z Niego: „Innych wybawiał, niech uratuje samego siebie, jeśli On jest tym wybranym, Chrystusem Boga”. Także żołnierze szydzili z Niego. Podchodzili, podawali Mu ocet i mówili: „Jeśli jesteś królem Żydów, wybaw samego siebie”. Był też nad Nim napis: „To jest król Żydów”.

Jeden z powieszonych na krzyżu złoczyńców bluźnił Mu, mówiąc: „Czy Ty nie jesteś Chrystusem? Wybaw siebie i nas!”. Drugi natomiast, upominając go, powiedział: „Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż ponosisz tę samą karę? My przecież sprawiedliwie zostaliśmy ukarani. Zasłużyliśmy na to. Ale On nic złego nie zrobił”. I dodał: „Jezu, wspomnij o mnie, gdy będziesz wchodził do swego królestwa”. Odpowiedział mu: „Zapewniam cię: Dzisiaj ze Mną będziesz w raju”.